

# W Cieszynie najpiękniejszy jest moment spotkania: języków, kultur, smaków.

Data publikacji: 20.04.2010 7:00

**W Cieszynie najpiękniejszy jest moment spotkania: języków, kultur, smaków.** Ewa Ciszewska, łódzka filmoznawczyni i bywalec festiwalu Kino na Granicy, opowiada dlaczego zafascynowała się Cieszynem. Radzi jak spędzić czas nad Olzą i których z wydarzeń tegorocznego KnG nie wolno pominąć.

**Łukasz Grzesiczak: Która to już będzie Twoja wizyta na festiwalu?**

*Ewa Ciszewska: Nie pamiętam dokładnie, ale na półce widzę pięć katalogów z Kina na Granicy, zatem w tym roku będzie to moja szósta wizyta na festiwalu.*

**Który pobyt wspominasz najcieplej i dlaczego?**

*Bardzo ciepło wspomniam edycję z 2007 roku. Wybrałam się wtedy na KnG z grupą znajomych, miło spędzaliśmy czas na oglądaniu filmów, odwiedzaniu knajp i grze w boule. Pogoda była wspaniała: ciepło, słońce. W Cieszynie kwitły wówczas magnolie. No i program filmowy był znakomity: prezentowano wówczas dokument Martina Šulíka "Martin Slivka. Człowiek, który sadził drzewa" - pięknie zrealizowany portret słowackiego etnografa i filmowca.*

**Od tego czasu uzależniłaś się od Cieszyna?**

Uzależnienie zaczęło się wcześniej. Jeździłam do Cieszyna na Nowe Horyzonty i to miasto naprawdę mnie urzekło. Dowiedziałam się, że w Cieszynie odbywa się także Kino na Granicy i tak zaczęła się moja przygoda - z Cieszyniem polskim i Českým Těšínem.

**Co takiego urzekło Cię w obu Cieszynach?**

*Po polskiej stronie: Rynek z fontanną i gołębiami, magnolie, kino Piast, Zamek, gdzie w kawiarni serwują znakomitą kawę. A po drugiej stronie Olzy: nie zapomnę sklepu z alkoholami, w którym kupiłam butelkę piwa z bardzo oryginalną etykietą z panią pokrytą zdrapką - gdy się tą zdrapkę zdrapało ukazywały się wszystkie wdzięki modelki... A tak na serio: w Cieszynie najpiękniejszy jest moment spotkania: języków, kultur, smaków. Jesteś u siebie, jesteś u przyjaciół.*

**Będziesz jechać z centralnej Polski. Jak najłatwiej dotrzeć do Cieszyna, bo podróż pociągiem nie należy chyba do najłatwiejszych i najprzyjemniejszych?**

*Rzeczywiście, droga do Cieszyna nie zawsze jest prosta. Z doświadczenia wiem, że najpewniej jest dojechać do Katowic autobusem lub pociągiem i tam przesiąść się na autobus lub pociąg do Cieszyna. Idealnie jest, jeżeli na festiwal wybiera się kilka osób: wtedy droga, czy to samochodem, czy pociągiem, czy autobusem jest najprzyjemniejsza. Tę opcję polecam szczególnie.*

**To nie jakiś absurd, że nie sposób prościej dojechać na festiwal?**

*Rzeczywiście trzeba się trochę nagimnastykować. Ale ten wysiłek się opłaca.*

**To Twoja szósta wizyta na festiwalu, warto zapytać Cię zatem o rady: gdzie się zatrzymać, gdzie zjeść, jak spędzić czas poza imprezami przygotowanymi w ramach festiwalu?**

*W polskich Cieszynie bogata baza noclegowa. Od schroniska młodzieżowego, poprzez akademiki Uniwersytetu Śląskiego na hotelach skończywszy. Można także poszukać prywatnych kwater. Po raz pierwszy nocowałam na kwaterze dwa lata temu - to był dobry pomysł. Ceny nie są wygórowane - 20-30 złotych za noc od osoby. Jeżeli chodzi o lokale gastronomiczne każdy znajdzie coś dla siebie: są knajpy z kuchnią polską, włoską, fast foody. Po czeskiej stronie - knedliczki i gulasz. Osobiście bardzo lubię przekąsić małe "conieco" w barze Zapiecek na Sejmowej, są tam pyszne kluski, pierogi, placki, zupy.*

**Co koniecznie trzeba zobaczyć poza programem przygotowanym przez organizatorów?**

Należy obowiązkowo wybrać się na spacer szlakiem magnolii - są ulice, gdzie magnolie kwitną przed każdym domem. W Centrum Informacji Turystycznej dostaniemy mapkę i niezbędne instrukcje. Warto także odwiedzić "Cieszyńską Wenecję" - uroczą uliczkę nad kanałem.

### **Co do samej tegorocznej imprezy? Jak oceniasz poziom filmów i imprez towarzyszących?**

W tym roku bardzo wysoko oceniam poziom imprez towarzyszących. Cieszę się na wystawę grafik Adolfa Borna - wszechstronnego artysty, który pracował także jako animator. W wielu pełnometrażowych filmach czeskosłowackich można znaleźć wstawki animowane jego autorstwa. Nie przegapię też wystawy prac Słowaka Martina Šulíka. Do tej pory znaliśmy go przede wszystkim jako autora filmów fabularnych i dokumentalnych - wystawa w Cieszynie odkryje przed nami jego nowe oblicze.

Na koncertach będzie głośno: Trzaska, MIDI LIDI, WWW... Ja dam szansę słowackiej kapeli Noisecut. Cieszę się, że i w tym roku posłucham w Cieszynie całkiem nieznanymi mi dźwięków.

A na ekranach kin będzie królował Martin Šulík - w ramach KnG odbędzie się retrospektywa jego twórczości. Jeżeli ktoś nie widział "Ogrodu" czy "Pejzażu" teraz będzie miał okazję, by nadrobić zaległości. Ale uwaga: istnieje zagrożenie, że po obejrzeniu tych filmów człowiek szalenie zakocha się w Słowacji. Do Cieszyna warto przyjechać także dla perełek czeskosłowackiego kina: w tym roku będą to adaptacje filmowe twórczości Josefa Škvoreckiego. No i rzecz jasna konkretna porcja nowego kina z Czech, Słowacji, Polski i Węgier. Z pewnością wybiorę się na nowego Hřebejka, który zebrał laury na festiwalu w Berlinie. Z niecierpliwością czekam na seans podobno rewelacyjnych słowackich "Listicek" Miry Fornay. I jeszcze "Protektor" Marka Najbrta, autora kontrowersyjnych "Mistrzów".

### **A co Cię zawiodło? Co sobie darujesz? Niektórzy narzekają na przegląd filmów grozy...**

Nie przepadam za horrorami - nawet jeżeli wcale nie są straszne - i raczej nie zamierzam wybierać się na seanse z tego cyklu. W tegorocznym programie brakuje mi starszego czeskosłowackiego kina. Jeden film Jaromila Jiresa (widziałam) i trzy filmy (dwa z nich znam...) na podstawie prozy Škvoreckiego... To zdecydowanie za mało. Może w przyszłym roku znalazłoby się miejsce na jakieś przedwojenne komedie Martina Frica? "Szaleństwa Ewy" czy "Hotel Modra Hviezda" to prawdziwe perełki.

### **Co do przyszłości Kina na Granicy. Organizatorzy rozwijają festiwal, w tym rok organizują targi producentów i dystrybutorów, stawiają sobie za cel, by promować polskie kino w Czechach. Nie ma obawy, że Cieszyn w przyszłości okaże się dla tego festiwalu za mały?**

Hm, trudno mi snuć jakieś teorie na ten temat. Sądzę jednak, że organizatorzy dobrze wiedzą co robią i chcą dla festiwalu jak najlepiej. Cieszyn to idealne miejsce dla rozwijania współpracy polsko-czesko-słowackiej i świetne miejsce dla promocji polskiego kina wśród naszych południowych sąsiadów. Wierzę, że lokalni władarze zdają sobie sprawę, jaki skarb mają u siebie i nie pozwolą festiwalowi uciec z Cieszyna.

**Ewa Ciszevska** – filmoznawczyni, wykłada na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie przygotowuje doktorat o filmie czeskim. Bywalczyni festiwalu Kino na Granicy.

Rozmawiał: **Łukasz Grzesiczak**

Na facebooku fani kina wymieniają się informacjami, że brak już w Cieszynie miejsc noclegowych na czas festiwalu. Rzeczywiście, od 28 kwietnia do 3 maja zarezerwowane są już wszystkie pokoje w akademikach Uniwersytetu Śląskiego. Chcąc znaleźć coś taniego jest jeszcze szansa w Akademicy (Paderewskiego 6) oraz na kawaterach prywatnych. - **Właśnie z pobytu u nas zrezygnowała duża grupa. W tym momencie mamy około 25 miejsc noclegowych w cenie około 50 złotych każde** – mówi Mariola Rygier z recepcji Akademicy. Wolne miejsca znajdą państwo również w Restauracji "TRZECH BRACI" która zaprasza codziennie od 10:00 do 24:00 43-400 Cieszyn ul. Motelowa 1a Tel.: +48 (33) 858-15-23 E-Mail: info@trzechbraci.pl

